

Dn. 6. VI. 1946 r.

Radzyń

Kłos Stanisław. 14. VII.

67
180

Moje przeżycia wojenne.

Było to we wrześniu 1939 roku. W tym czasie Niemcy wydali wojnę Polsce i setki ich samolotów zaczęło bombardować nasz kraj. U nas pierwszy nalot był w sobotę, tego właśnie dnia przyjechali żołnierze Polscy, z paroma działkami.

Gdy niemieckie samoloty nadleciały, zaczęli do nich strzelać i jednego trafili, który spadając, spalił się. Za parę godzin nadleciało ich więcej i w zemdleniu za tego straconego, a nie mogąc odkryć miejsca gdzie stały te działka, zaczęli rzucać bomby na stację, most kolejowy i pda, a nawet strzelać do ludzi. Myśmy wtedy uciekli do lasu i w rowie przesiedzieli aż do wieczora, chociaż i las ostrzeliwali z maszynowych karabinów. Ci żołnierze stojący w naszym lesie wieczorem odjechali, jak sami mówili pod Krośnice. Tam stało wojsko polskie

181
i ono prawie przez dwa dni, bito się, z zajmującymi Polskę Niemcami. W tym czasie Polska upadła i tylko rozpoczęła się walka podziemna z najeźdźcą.